

Nekroza semantyczna i zmęczenie cywilizacji: próba filozoficznej interpretacji trwania kultur w kontekście ich podziału na kultury nekrotyczne i post-nekrotyczne

Stanisław Puppel

Abstrakt: W artykule proponuje się wprowadzenie podziału cywilizacji na kultury nekrotyczne i post-nekrotyczne. Te pierwsze podlegają wielkiej sile oddziaływania ze strony głębokich (i pierwotnych) struktur semantycznych związanych z rytuałami przejścia, natomiast te ostatnie stanowią wyraz tworzenia alternatywnego porządku świata poprzez zarówno modyfikacje semantyczne jak i nowe zestawy pojęć. Artykuł rozwija koncepcję 'nekrozy semantycznej' jako procesu zasadniczo blokującego istnienie i dalszy rozwój człowieka w kategoriach postępu społeczno-politycznego. Tekst ma charakter fundacyjnego manifestu teoretycznego sytuującego 'nekrozę semantyczną' jako jedną z centralnych kategorii opisu historii cywilizacji.

Cywilizacje nie trwają wyłącznie dzięki administracji, armii, ekonomii czy technologii. Trwają przede wszystkim dzięki zdolności do organizowania ludzkiej wyobraźni. Każda wielka kultura ustanawia bowiem własny system semantyczny: własny słownik dobra i zła, własną architekturę lęku, własną teorię posłuszeństwa, własną definicję dopuszczalnego świata. Człowiek rodzi się więc nie tylko w języku, lecz także w gotowym porządku semantycznym, który poprzedza jego świadomość i modeluje jego przyszłe reakcje polityczne, moralne oraz szeroko egzystencjalne.

Największą siłę posiadają przy tym nie instytucje jawne posiadające konkretne nazwy i umiejscowione w konkretnych okolicznościach społeczno-politycznych, lecz struktury głęboko zrytualizowane. To rytuał bowiem stanowi najbardziej efektywną technologię utrwalania danej zbiorowości, w tym istotnej dla wspólnotowej działalności lojalności zbiorowej. Nie działa on poprzez argument, lecz poprzez wdrukowanie (ang. *imprinting*). Nie przekonuje - organizuje. Nie wymaga żadnej indywidualnej i zbiorowej refleksji - wymaga uczestnictwa. Oczywiście jest, że każda kultura długiego trwania rozumiała tę zasadę doskonale: człowiek przywiązany rytualnie pozostaje przywiązany semantycznie.

W tym sensie historia cywilizacji może zostać odczytana jako historia walki pomiędzy 'kulturami otwartości semantycznej' a 'kulturami nekrotycznymi' (opartymi na pojęciu semantycznej martwicy społecznej, od greckiego słowa *necrosis*, martwica). Kultura nekrotyczna nie oznacza kultury martwej biologicznie, społecznie, ani tym bardziej

politycznie. Przeciwnie - bywa niezwykle trwała i przez to niezwykle skuteczna. Jej istotą jest utrzymywanie społeczeństwa w stanie swoistego terroru kontrolowanej martwicy semantycznej, tj. ograniczenia zdolności do wyobrażenia sobie alternatywnego porządku świata poprzez modyfikację lub włączenie nowych pojęć porządek ten na nowo definiujących.

Martwica semantyczna nie polega na braku języka. Polega na niemożności przekroczenia określonego horyzontu znaczeń. Człowiek może mówić bardzo wiele, a mimo to pozostawać całkowicie zamkniętym wewnątrz jednej struktury mentalnej kierowanej przez ograniczony i nekrotycznie nacechowany zestaw pojęć. Wówczas słownictwo dotyczące postępu, emancypacji, wolności, autonomii, praw człowieka czy prawa do krytyki zostaje stopniowo pozbawione energii kulturowej i sprowadzone do roli retorycznie demonstrowanej dekoracji. Słowem, nekrotyczny system semantyczny broni się przed zmianą tak samo jak organizm broni się przed rozpadem.

Najbardziej trwałe kultury nekrotyczne opierają swoją ciągłość na połączeniu rytuału i strachu. Strach jest tutaj kategorią fundamentalną. Nie chodzi jedynie o lęk polityczny czy ekonomiczny, lecz o lęk ontologiczny: strach przed utratą sensu (np. w obliczu zewnętrznego bóstwa czy presji władzy totalitarnej), przed wyłączeniem ze wspólnoty, przed symboliczną śmiercią. Każda władza aspirująca do długiego trwania stara się więc skolonizować właśnie ten poziom egzystencji. Im wcześniej to następuje, tym skuteczniejsza staje się społeczna reprodukcja całego systemu zgodnie z oczekiwaniami tej władzy (w tym religijnej i politycznej).

Dlatego rytuały przejścia (ang. *rites of passage*) posiadają znaczenie większe, niż zwykło się przypuszczać. Są one nie tylko ceremoniami jednostkowo-społecznymi, lecz niezwykle mocnymi (przy tym niezwykle trwałymi) mechanizmami transmisji lojalności semantycznej wobec stosujących je instytucji władzy. Tak więc poprzez rytuał (np. rytuał chrztu w religii katolickiej) wspólnota wpisuje jednostkę w określoną mapę znaczeń i ustanawia granice późniejszej wyobraźni politycznej. W efekcie ogromna część społeczeństw funkcjonuje nie tyle w przestrzeni świadomego wyboru, ile w obrębie wielopokoleniowego dziedziczenia semantycznego i instynktownie rozumianej lojalności wobec tego dziedzictwa.

Kultura nekrotyczna nie musi przy tym posługiwać się permanentną przemocą fizyczną. W swojej dojrzałej formie działa subtelniej i znacznie skuteczniej. Jej najwyższym

osiągnięciem jest sytuacja, w której podporządkowany jej człowiek uznaje własne podporządkowanie za naturalny (i przez to niezmienny) stan rzeczy. Wtedy właśnie nekroza semantyczna osiąga poziom pełny: człowiek zanurzony w kulturze nekrotycznej nie tylko powtarza odziedziczone znaczenia, ale zaczyna traktować je jako jedyne możliwe i przez to nie próbuje niczego zmienić we własnym porządku semantycznym, we własnej ale odziedziczonej po przodkach 'skorupie' semantycznej. Człowiek ten dodatkowo wzmacnia ten archaiczny porządek semantyczny uczestnicząc w ciągu swojego życia w cyklicznych spektaklach nekrotycznych wszelkiego typu.

Wielkie przełomy cywilizacyjne pojawiały się zawsze wtedy, gdy dochodziło do pęknięcia tej semantycznej skorupy. Renesans, Oświecenie, rewolucje polityczne (zwłaszcza Rewolucja Francuska), rewolucje technologiczne i kaskadowy rozwój nauki świeckiej - wszystkie te procesy były podejmowanymi nieustannie próbami wyrwania człowieka z zamkniętych struktur semantyczno-interpretacyjnych o charakterze nekrotycznym. Tak rodziły się 'kultury post-nekrotyczne'. Każda kultura post-nekrotyczna rodziła się więc z odważnego aktu semantycznego nieposłuszeństwa wobec wcześniejszej semantyki kultury nekrotycznej.

Nie oznacza to jednak, że historia posiada kierunek linearny. Cywilizacje bardzo rzadko porzucają swoje nekrotyczne rdzenie całkowicie. Znacznie częściej nakładają na dawne struktury nowe warstwy języka postępu, pozostawiając nietkniętymi głębokie mechanizmy reprodukcji lęku i podporządkowania władzy (czy to tej tzw. 'doczesnej', czy to tej tzw. 'duchowej'). Dlatego nowoczesność bywa często jedynie powierzchniową modernizacją dawnych archeologii władzy, jednocześnie zdradzając przy tym chęć powrotu do wcześniejszego nekrotycznego stanu cywilizacji.

Najbardziej dramatyczne jest jednak to, że kultury nekrotyczne potrafią reprodukować się nawet poprzez swoich przeciwników. Nekrotyczny system semantyczny o dużej sile grawitacyjnej asymiluje bowiem język krytyki i neutralizuje go poprzez rytualizację. Wówczas bunt sam staje się częścią porządku, przeciwko któremu pierwotnie występował. To właśnie zjawisko w sposób wyraźny zanieczyszcza linearność rozwoju, wstawiając w to miejsce nieustanne i energetycznie kosztowne meandrowanie.

Prawdziwa emancypacja wymaga więc nie tylko zmiany instytucji, lecz przede wszystkim zmiany głębokiego systemu semantycznego. Oznacza konieczność stworzenia

nowych rytuałów, nowych form solidarności, zwłaszcza nowych modeli edukacji i całkowicie nowych sposobów organizowania pamięci zbiorowej. Bez tego każda rewolucja pozostaje chwilowym zaburzeniem powierzchni, krótkotrwałą zmarszczką na spokojnej (lecz przy tym obezwładniającej) toni kultury nekrotycznej.

Być może największy problem współczesnej cywilizacji polega na tym, że technologia rozwija się szybciej niż semantyka. Człowiek dysponuje coraz większą mocą materialną i technologiczną, lecz pozostaje w pełni zanurzony w bardzo starych strukturach lęku, dominacji i plemiennej lojalności. Powstaje w ten sposób niebezpieczne pęknięcie między nieuniknioną nowoczesnością technologiczną a archaicznością mentalną współczesnego człowieka.

Post-nekrotyczna cywilizacja przyszłości rozstrzygnie się więc nie wyłącznie w laboratoriach naukowych, parlamentach, na rynkach finansowych czy w świecie korporacji. Rozstrzygnie się przede wszystkim w walce o język, utrzymywanie rytuałów i strukturę zbiorowej wyobraźni. Tam bowiem znajduje się właściwe centrum (rdzeń) każdej kultury. Tam rodzi się zarówno wolność, jak i jest konserwowana semantyczna martwica społeczna. To tam właśnie nastąpi oczekiwane kolejne odświeżenie naszej cywilizacji. W przeciwnym razie grozi nam trwanie w pierwotnych (archaicznych i skostniałych) kulturach nekrotycznych.

Uzupełnienia bibliograficzne

Bell, C. 1992. **Ritual theory, ritual practice**. Oxford: Oxford University Press.

Merker, B. 2006. "Ritual pathology and the nature of ritual culture". **Behavioral and Brain Sciences** 29.6. 624-625.

Puppel, S. i J. Puppel. 2021. "Kultura strachu". **Scripta Neophilologica Posnaniensia** 21. 211-230.

Richerson, P.J. and R. Boyd. 2005. **Not by genes alone: how culture transformed human evolution**. Chicago: The University of Chicago Press.

Richerson, P.J. i M.H. Christiansen. (red.). 2013. **Cultural evolution: society, technology, language and religion**. Cambridge, Mass.: The MIT Press.

Schechner, R. 1987. "The future of ritual". **Journal of Ritual Studies** 1.1. 5-33.

Spilka, B. 2020. "Ritual". **Encyclopedia of psychology and religion**. Berlin: Springer International Publishing.

Stephenson, B. 2015. **Ritual: a very short introduction**. Oxford: Oxford University Press.

Van Gennep, A. 1960. **The rites of passage**. London: Routledge and Kegan Paul (oryginalny tekst z roku 1908).

Whitehouse, H. 2004. **Modes of religiosity: a cognitive theory of religious transmission**. Lanham: AltaMira Press.